

T.A. Zajkowski

"Zur Theologie des biblischen Wortes bei Origenes", Rolf Gögler, Düsseldorf 1963 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 4/1, 366-367

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

aleksandryjskiego (interesujące niezmiernie dla nas obecnie jest origenesowskie rozumienie służby Bożemu słowu i karcenie opuszczenia jej: codzienne nabożne i pełne wiary słuchanie objaśniania Pisma świętego jest pokarmem dla każdej, dążącej do Boga, duszy, będącym wewnętrznym źródłem siły chrześcijanina i sprawiającym, że słuchacz sam się potem staje dla innych nauczycielem). Znakomite są wywody Rahnera na temat symbolu morza i statku, statku i krzyża w starożytności chrześcijańskiej. Autor jednak zbyt prędko daje pozytywną ocenę symbolu morza i statku: symbolika ta domaga się pewnej krytyki, gdyż — tak jak wszystkie symbole stosowane przez Ojców — nie daje pełnego i wyczerpującego tłumaczenia. Podkreślanie przeciwieństwa małego statku z dużym, nieprzyjaznego morza i bezpiecznego portu — jest w obecnej dobie ekumenizmu i przy współczesnych tendencjach misyjnych nie nazbyt szczęśliwe. Kościół nie jest przez wszystkich pojmowany jako statek, który we wszystkich szczegółach jest gotowy i niezmienny żeglując przez morza stuleci. Obok tej marynistycznej symboliki eklezjologicznej są też inne symbole — mało uwzględniane, a które w swoisty sposób podkreślają pewne cechy Kościoła (np. Kościół jest w pismach Teodoreta z Cyru poranną jutrzenką — 118). Warto też zwrócić uwagę, że eklezjologiczne wypowiedzi Ojców nie zamykają się tylko i nie wyczerpują w symbolice. Na dalszym planie jest — stosowane i obecnie — wyjaśnienie Kościoła jako ludu Bożego, dokumentowane wypowiedziami znanymi w patrologii (Cyprian, Augustyn i inni). Przypisywanie Janowi Chryzostomowi uroczystego i bezkompromisowego wyznania prymatu Stolicy Apostolskiej (499) — jest nazbyt optymistyczne.

Książkę mimo olbrzymiej objętości czyta się bez zmęczenia, gdyż ciągle dostarcza nowych spojrzeń i zrozumienia dla obecnych wschodnich wypowiedzi eklezjologicznych ujmujących Kościół kategoriami nieznanymi na Zachodzie.

Ks. T. A. Zajkowski

Rolf Gögler: Zur Theologie des biblischen Wortes bei Origenes, Düsseldorf 1963, str. 400.

Autor postawił sobie za zadanie zrozumienie jaką treść filologiczną, filozoficzną i teologiczną przypisywał Origenes biblijnym wyrażeniom. Nie chodzi zatem w tym dziele o egzegezę stosowaną przez Origenesa, ale o jej podstawę. „*Ponieważ Bóg objawia się nie w absolicie, ale w formie względnej, dopasowanej do naszego poznawania, stąd dla Origenesa problemem jest objawione wyrażenie. W związku z tym stawia on głębokie pytanie: w jaki sposób słowo może wyrażać Boga jako pneumę? Rozwiązania dostarcza badanie: ma ono znaczenie jako symbol. Sakramentalność słowa opiera się na głęboko ugruntowanym symbolizmie*” (16). Między innymi tym się też tłumaczy alegoryczna i misty-

czna metoda egzegezy origenesowskiej: punktem wyjściowym i docelowym jest niepojęty i niewyraźalny ludzkimi kategoriami Bóg.

W pierwszej części autor przedstawia duchowe i religijne środowisko Origenesa (wpływ greckiej filozofii, żydowskiego i greckiego alegoryzmu, gnostycyzmu itd.). W części drugiej (211 nn) omawia strukturę pośredniczącą słowa między objawieniem a teraźniejszością. Autor wykazuje też — obok czytania się i biegłości w pismach Origenesa — szeroką znajomość współczesnej literatury. Jego zdaniem — swoim alegoryzmem „*Origenes musiał złożyć daninę dla konfrontacji Pisma świętego z myślą współczesnego sobie świata. Mimo to jednak nie jest on ani platonikiem, ani gnostykiem, ani też adeptem Filona. Nie jest również tylko świadkiem kościelnej tradycji. Był on całą swoją istotą nowoczesnym teologiem Kościoła; jako taki ujawnił zakrytą formę Pisma świętego dla swego czasu i przy jego pomocy. Tym sposobem odwieczne prawdy przybliżył do teraźniejszości w nowych formach zrozumiałych dla swojej epoki*” (391).

Autor na samym początku pokazał, jak bardzo praca Origenesa była pomocna i konieczna w jego epoce. Metoda jego i jej wyniki — z którymi książka zapoznaje — są i w dzisiejszych czasach nieodzowne dla przeprowadzania wielu dyskusji religijnych.

Ks. T. A. Zajkowski

H. Crouzel SJ: Origène et la „connaissance mystique” (Museum Lessianum, section théologique, 56), Bruges 1961, str. 633.

H. Crouzel w swej książce podejmuje problem postawiony przez W. Völkeera w wydanej w r. 1931 pt. *Das Vollkommenheitsideal des Origenes*. Książka ta w owym czasie wzbudziła wiele dyskusji wokół myśli Origenesa, którego dotychczas uważano za teoretyka, filozofa platonizującego. Völker natomiast scharakteryzował Origenesa jako duszpasterza i mistyka. H. Crouzel postanawia zbadać świadomość religijną i jej etapy w ujęciu Origenesa. Książka składa się z trzech części. Część I omawia misterium jako przedmiot poznania, część II — symbol będący punktem wyjścia do poznania, natomiast część III — sam akt poznania. Każda część rozpoczyna się dokładnym omówieniem terminologii Origenesa. Przytoczone są teksty — niezbyt liczne — które *ex professo* omawiają teorię poznania.

Dla Origenesa ważne jest tylko poznanie Boga i rzeczywistości boskiej. Dla zgłębienia misterium niepojętego Boga człowiek musi posłużyć się w swych aktualnych warunkach symbolami i przenośniami. Zdarza się jednak, że niekiedy, przejściowo, ma możliwość poznania bardziej bezpośredniego. Takie poznanie suponuje, że dusza posiada w sobie warunki dla jego zrealizowania. Nie dostępuje go jednak, gdyż brak jej łaski upodabniającej do poznawanego Boga. Dopiero duchowy